

nego, siódmego, numeru wypuścimy wkrótce «Jednodniówkę». Złożą się na nią dłuższe artykuły, które nie mogły być umieszczone w «Robotniku» z powodu braku miejsca.

Upraszamy was przy tym, towarzysze, byście i nadal przysyłali nam jak najczęściej i najszczegółowiej wiadomości o położeniu, walkach i potrzebach klasy robotniczej w różnych stronach kraju. Prosimy naszych czytelników zwracać się do nas z wątpliwościami, jakie się wzbudzić mogą, ze wskazówkami i uwagami.

Tylko przy solidarnych usiłowaniach, przy wzajemnej pomocy pismo może wypełnić swe zadanie, stać się wyrazem opinii robotniczej, przewodnikiem świadomości wśród masy pracującej.

Redakcja.

ODEZWA NA 1 MAJA 1895 R.

Autorstwo odezwy, wydanej w tajnej drukarni «Robotnika», zostało stwierdzone na podstawie rękopisu, zachowanego w Archiwum P. P. S.

Towarzysze Robotnicy!

Nasze międzynarodowe święto robotnicze¹⁾ nadchodzi! Pierwszego maja jak okiem sięgnąć po szerokim świecie — wszędzie ustaje wszelka praca: milkną fabryki, martwieją koła maszyn, wysokie kominy przestają dymić, a lud roboczy rachuje świętujące szeregi. «Ilu nas jest? — pyta. I widzi, że składają się one z ogromnych milionów, że od czasu ostatniego święta ilość niezadowolonych znacznie się zwiększyła, że świadomość swoich interesów wśród mas robotniczych wzrasta. I na podstawie takiego przeglądu sił swoich pełny otuchy i nadziei staje do dalszej walki o lepsze warunki bytu, o swe podeptane prawa.

Tak się dzieje na świecie całym. Lecz dla nas, Polaków,

¹⁾ Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Paryżu w r. 1889 uchwalono świętowanie 1 maja jako manifestację za 8-godzinnym dniem roboczym. Od r. 1890 uroczystość 1 maja zdobywa sobie coraz większą popularność i staje się potężną manifestacją międzynarodowej solidarności proletariatu. Na ziemiach polskich manifestacja ta przybrała odrazu bardzo poważne rozmiary i stała się symbolem stwierdzanego corocznie wzrostu ruchu socjalistycznego, zwłaszcza że w zaborze rosyjskim była połączona z systematycznymi represjami rządowymi — nieraz bardzo krwawymi — jak np. w Żyrardowie w r. 1891 i w Łodzi w r. 1892.

dzien ten ma większe znaczenie. Na całym Zachodzie towarzysze nasi codziennie w tysiącach zebrani świadczą mogą o swym niezadowoleniu, mogą stawiać swe żądania, zmusić, by je wysłuchano. U nas wszelki przejaw ruchu robotniczego, wszelkie próby polepszenia swojego losu tłumione są z zajądłością dziką, karane są surowiej od zbrodni. Oprócz zdzierstw i wyzysku kapitalistów ciąży nadto nad nami jarzmo niewoli politycznej i znęcanie się samowładnego rządu najezdniczego.

My jeden dzień tylko mamy w roku, gdy jawnie, widocznie dla wszystkich, głos swój podnosimy. Dniem tym dla nas jest dzień 1 maja. Wbrew wszelkim pętom niewolniczym, jakie nam carat na ręce nakłada, w dniu tym, rzucając robotę, wymownie zaświadczymy, żeśmy już przejrzeni, żeśmy zrozumieli swoje interesy klasowe i śmiałym krokiem podążamy naprzód do zwycięstwa. A wzrastające tłumy świętujących będą jednocześnie wyrazem tej siły, która powali kiedyś wrogów sprawy roboczej.

Świętując dzień 1 maja, wypowiadamy swe żądania i cele.

Chcemy większej płacy i 8-godzinnego dnia roboczego.

Czujemy niewolę, w której nas carat trzyma, knutem i bagnetem hamując wszelkie nasze kroki na drodze ku lepszej przyszłości.

Nie chcemy go. Chcemy mieć całkowitą swobodę w walce z naszymi wyzyskiwaczami. Precz z rządem moskiewskim! Sami chcemy być gospodarzami we własnym kraju.

Nienawidzimy porządku, gdzie kosztem nędzy i nadmiernej pracy milionów żyją nieliczne garstki, wysysające zdrowie i siły pracowników; nienawidzimy go i nie przestaniemy walczyć, aż zapanuje nowy, sprawiedliwy ustrój, gdzie nie będzie miejsca na wyzysk i ucisk.

I nie nas z obecnej drogi nie sprowadzi. Ani nas rząd zastraszy, ani kapitaliści załagodzą. Nie sprzedamy swojego losu za miskę soczewicy. A siły nasze rosą, a zwycięstwo nasze bliskie.

Więc do dzieła, towarzysze! Niech w solidarnych szeregach robotniczych nie zabraknie nikogo, kto nie chce, by wieczne upodlenie i krzywda były udziałem pracujących.

Świętujemy wszyscy pierwszy maja z hasłem na ustach:

Niech żyje nasza sprawa robotnicza!

Niech żyje wolny polski lud!

Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, kwiecień 1895.